Nr 326. Kraków, Sobota 18 Lipca 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką pocztową | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 „ 70 hal. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 „ 50 h. | 3 „ 20 „ |
| w państwie niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ |
| w innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 44.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

# NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 13.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmiedt (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeu Rue Caumartin 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

### Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Zakończenie sesyi Izby posłów. — Uchwalenie polepszenia bytu służby państw. — Przeniesienie wyborów wiceprezesów na jesień. — Sprawa kanału Dunaj-Odra-Wisła. — Odroczenie procesu ks. Eulenburga. — Zamach na prezydenta kaukazkiego sądu wojskowego.

## Zjazd słowiański w Pradze.

(*Telegr. „Nowej Reformy“.*)

**Praga.** Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi słowiańskiej podczas obrad nad organizacyą „Sokoła“ we wszystkich krajach słowiańskich, przemawiali: Scheiner, Vinkovicz, Krassowskij, Bobrinskij i Balicki.

Przy obradach nad organizacyą wszechsłowiańskiego księgarstwa zabierali głos: Gyalski, Vergun, dr Doboszyński i Stachowicz, którzy podnosili smutne stosunki słowiańskiego księgarstwa, prawie w zupełności zależnego od Lipska. Wyrażono nadzieję, że w tej sprawie poweźmie uchwały zbierający się wkrótce w Pradze kongres czesko-słowiańskich księgarzy.

W sprawie onegdajszego wniosku o wybór stałej komisyi przyjęto wniosek Krassowskiego, że podstawą tego komitetu powinna być Praga, a przewodniczącym dr Kramarz. Do komitetu tego wysłali Rosyanie: Bobrińskiego, Krassowskiego i dra Hlibowickiego, a jako zastępców Makłakowa, Lwowa i Dudykiewicza. Południowi Słowianie i Czesi później zamianują swych delegatów.

Na końcu posiedzenia dr Kramarz zawiadomił, że dziś odbędzie się końcowe uroczyste posiedzenie, na którem nastąpi zreasumowanie wszystkich referatów i uchwał.

### Toasty.

**Praga.** Na onegdajszym bankiecie miasta Pragi na cześć członków wszechsłowiańskiej konferencyi, wygłoszono jeszcze następujące toasty:

Dr Mattusz (Czech) wskazał, że brał udział w słowiańskich pielgrzymkach do Petersburga i Moskwy przed 41 laty, wtenczas Polacy nie brali udziału i dlatego ich obecny współudział czyni na mowcy wielkie wrażenie. Gorzka kropla jednakże wpadła do tego słodkiego kielicha, gdyż niejednemu szczepowi słowiańskiemu nieprzeparte przeszkody nie pozwalają współdziałać w pracy. Z tymi w duchu łączymy się, nie trzeba powątpiewać, trzeba tylko wytrwać i przeciw bezprawiu i gwałtom stosować prawne i moralne środki. Żyjemy przecież w czasie kulturnej wolności i prawa, w czasie, po którym spodziewamy się, że na końcu swym będzie nosić miano słowiańskiego stulecia. W imię świętej przyszłości Słowiańszczyzny wołam z pełnego serca czeskiego: „Na zdar“.

Dr Grek (Polak) przypomina losy i walki, jakie Polacy musieli znieść. Jeżeli jednak przegląduie to, co słyszał i widział, to żywi nadzieję, że „ex oriente lux“, że ze Wschodu tu przyjdzie pomoc. (Burzliwe oklaski). Słowiański geniusz, który zjednoczył Puszkina z Mickiewiczem, geniusz ten złączy nie tylko mężów poezyi, ale także mężów czynu. Geniusz, który dał Rosyanom Tołstoja, dał także i mężów czynu, jak Makłakowa. (Oklaski). Pod wrażeniem słów Makłakowa, który oświadczył, że są słowa, które obowiązują, pod wrażeniem tych szlachetnych słów powiadam „Noblesse oblige“. Wiemy, że ten szlachetny syn swego narodu wszystko zrobi, co będzie w jego mocy, aby to, co tu wypowiedział, przemieniło się w czyn. (Oklaski). Dr Kramarz zwrócił się do Boga pokoju, aby pobłogosławił naszym usiłowaniom. Ja do tego się przyłączam i wyrażam życzenie, aby idea słowiańska, która nas łączy w obecne „entente“, stworzyła „entente cordiale“. Odniosłem wrażenie, że mężów takiego ducha, jak Makłakow, będzie coraz więcej i że myśli, które on wypowiedział, nie ograniczą się na kwiat Rosyi i że liczba takich mężów w Rosyi ciągle rosnąć będzie. Wznoszę w imieniu polskich idealistów mój kielich na cześć rosyjskich idealistów i ich reprezentanta Makłakowa. (Oklaski).

Hr. Olizar (Polak) przypomniał o przeszłości Pragi. Podniósł obecny kulturalny wzrost jej i zaznaczył, że z całą energią trzeba pracować, ażeby wszystkie słowiańskie narody osiągnęły ten sam rozwój i kulturę, co naród czeski, aby żaden słowiański naród drugiemu nie czynił szkody, ale podał dłoń bratnią. Mowca wnosi toast na cześć dra Kramarza, jako inicyatora konferencyi i wszystkich tych słowiańskich braci, którzy pragną dla tych idei pracować.

Del. Chyliński złożył oświadczenie, że Polacy pragną brać udział we wszystkich krokach i pracach przedwstępnych ku porozumieniu wszystkich słowiańskich ludów, jednakowoż przy tej solidarności należy przestrzegać indywidualności każdego słowiańskiego narodu. Polacy podzieleni są na trzy państwa. Polacy z Rosyi pragną załagodzenia waśni polsko-rosyjskiej w imię prawa i sprawiedliwości, w myśl tych szlachetnych zasad, które zaraz na początku konferencyi proklamował dr Kramarz. Polacy, którzy stoją pod rządami pruskiemi, prowadzą twardą walkę obronną o swoją egzystencyę, mowca daje wyraz nadziei, że z walki tej wyjdą zwycięsko.

W najlepszem położeniu znajdują się Polacy w Galicyi, gdzie doznają ochrony narodowych i kulturalnych swoich interesów, gdzie wolność konstytucyjna, równouprawnienie ich szkół, ich akadamii umiejętności i innych instytucyj, są zagwarantowane i gdzie mogą swobodnie na wszystkie strony rozwijać się i podnosić swoją narodową, gospodarczą i kulturalną egzystencyę. Te narodowe swobody nie uczyniły ujmy jedności państwa i wzmocniły stosunek do państwa i obowiązki względem monarchii a także wobec wspaniałomyślnego monarchy, wobec monarchy, który sprawiedliwość uczynił zasadniczą podstawą swoich rządów. Pragniemy — powiada mowca — także prawa wszystkich innych narodowości przestrzegać. Polityczne interesa wymagają, abyśmy rozszerzali nasze stosunki do innych narodowości słowiańskich; do tego potrzeba wytrwałej pracy, przedewszystkiem dobrej woli i zaufania. Tutaj w Pradze wydano hasło słowiańskiej wzajemności i sprawiedliwości, wolności i równości. Tutaj przyjęci zostali uczestnicy niezapomnianą gościnnością i braterstwem. Wznoszę mój kielich na cześć czeskiej Pragi.

Del. Makłakow (Rosyanin) dał wyraz swym uczuciom wdzięczności za przyjęcie w Pradze i podziw ze spostrzeżeń, jakie poczynił w Pradze pod względem narodowym. Spoglądając na historyę czeskiego narodu, wyraża mowca podziw dla jego siły, jako dla odrodzonego narodowo po tylu uciskach. Narodowe odrodzenie czeskie poprowadziło do ideału wszechsłowiańskiego zjednoczenia. Mowca obiecuje sobie po konferencyi najlepsze rezultaty. Słowianie uznają swe błędy, które nie śmią się powtarzać, uznają także, kto przy waśniach wyciągnął korzyści i kto za plecyma pracuje. Takie zawikłania i historyczne waśnie mogą być rozwikłane, jeżeli się przystąpi do tego na podstawie prawa i sprawiedliwości. Idea wszechsłowiańskiego zjednoczenia uznaje już sama przez się idee równości i równowartości wszystkich słowiańskich narodów. Przez naszą pracę usunęliśmy obawy naszych towarzyszy słabej wiary, ale także rozprószyliśmy tu uczucia i wymieniliśmy słowa, które nie będą zapomniane i które nas obowiązują. Rozpoczęliśmy to dzieło, które jest bez końca. Mój toast dotyczy rozwoju Czech, przyszłości miasta Pragi i ich reprezentantów.

Hr. Bobrińskij (Rosyanin) wspomniał o Polakach w Poznańskiem i prosił wszystkich, by powstali na znak tego, że serca całej Słowiańszczyzny biją dla braci w Poznańskiem.

Del. Hribar (Słowieniec) toastował na pomyślność słowiańskiej wzajemności.

Del. Luckanow (Bułgar) zaznaczył, że Czesi są nauczycielami Bułgarów i przytoczył imiona wybitnych politycznych przywódców Bułgaryi, którzy w Pradze otrzymali podstawę do swego wykształcenia. Toastował na cześć braterskich mistrzów.

Del. Popowicz (Chorwat) omawiał serbsko-chorwacki problemat i zaznaczył, że jeżeli osiągnie się porozumienie, to złoży się dowód, że słowiańska wzajemność nie jest czystym frazesem, ale postulatem rozsądków. Południowi Słowianie wypełnią swoją misyę narodową. Mowca toastuje na pomyślność dra Kramarza i dra Grosza.

Del. Lorkowicz (Chorwat) podniósł że Chorwaci są świadomi tego, iż tworzą przednią straż przeciw naporowi na wschód i że ich przyszłość leży w jedności z Serbami. Mowca wniósł okrzyk: Niech żyje duch słowiański!

Del. Gersicz (Serb) imieniem całej południowej Słowiańczyzny wzniósł toast na cześć Czechów, mówiąc: Wasze sukcesy są sukcesami całej Słowiańszczyzny. Przez pojednanie braci dotąd w waśni żyjących, otwartą została nowa era kulturnego i gospodarczego rozwoju.

Del. Krassowski (Rosyanin) dał wyraz życzeniu, aby wszystkie szczepy słowiańskie były tu na konferencyi obecne.

Del. Dudykiewicz (Starorusin) imieniem Czerwonej Rusi toastował na spełnienie nadziei całego świata słowiańskiego.

Dr Kalinkow (Bułgar) wniósł toast na wspólną pomoc, na wyzwolenie tych, którzy nie są wolni, na wzmocnienie wolnych.

Dr Kramarz (Czech) zakończył szereg toastów mową, w której wyraził życzenie, aby konferencya mogła spoglądać na pozytywne rezultaty i zaznaczył, że przeżył niejedną ciężką chwilę, ale obecnie cieszy się, że wszystko tak pięknie i w najlepszej zgodzie się dokonuje. Musimy rozejść się — mówił — ze świętą przysięgą, że wszyscy będziemy pracowali i dążyli, aby cały świat słowiański powołać do narodowego poczucia, że tylko w duchowej i idealnej jedności leży nasza siła. Nie chcemy żadnej polityki ognia i miecza, ale polityki braterstwa i sprawiedliwości. Wznoszę kielich na cześć prawdziwej słowiańskiej pracy w duchu braterskiej równości i wolności.

---

**Praga.** Na obrady konferencyi słowiańskiej przybył także brat rosyjskiego prezydenta ministrów Stołypin.

**Praga.** Wczoraj odbyła się poufna narada słowiańskich dziennikarzy, na której uchwalono założyć słowiańskie biuro korespondencyjne, na wzór amerykańskiego „Asociated Press“.

## Z Rady państwa.

(*Telefonem*).

**Wiedeń.** Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów po przemowie mowców generalnych ukończono obrady nad projektem ustawy o polepszeniu bytu służby państwowej.

### Polepszenie bytu służby państwowej.

**W głosowaniu przyjęto we wszystkich czytaniach projekt ustawy o polepszeniu bytu służby państwowej, w brzmieniu komisyi,** po odrzuceniu wszystkich wniosków mniejszości, oraz przyjęto zgłoszoną w ciągu dyskusyi rezolucyę, według której w budżecie na rok 1909 mają być wstawione do działów wszystkich ministerstw odpowiednie sumy, aby wszystkim prowizorycznym członkom personalu państwowego, niewymienionym w przedłożeniu rządowem, przypadło w udziale podwyższenie płac.

### Kontyngent wódczany.

Następnie zastępca przewodniczącego komisyi budżetowej, referent dr Fuchs, zaproponował natychmiastowe obrady nad ustawą w sprawie ustalenia kontyngentu wódczanego na okres 1908/9.

Pos. Seitz, przypominając uchwałę konferencyi przewodniczących klubów, protestuje przeciw zmianie porządku dziennego.

Prezydent wyjaśnia, w jaki sposób na porządek dzienny przychodzi to przedłożenie.

W dyskusyi nad tem przedłożeniem pos. Diamand wystąpił przeciw przedłożeniu, poczem w głosowaniu ustawę uchwalono.

### Dalsze obrady.

Następnie uchwalono szereg mniejszych przedłożeń, mianowicie w sprawie sprzedaży nieruchomej własności państwa i w sprawie zabezpieczeń pupilarnych. Projekt ustawy w sprawie wysokości sum miarodajnych dla karnoprawnego oceniania czynów, po odrzuceniu wniosku o odesłanie projektu do komisyi, przyjęto w II. czytaniu. Natychmiastowe podjęcie III. czytania nie mogło się odbyć dla braku koniecznej większości $^2/_3$ Izby. Dalej uchwalono bez dyskusyi projekt ustawy w sprawie zakupna czeskiej kolei północnej przez państwo, oraz załatwiono jeszcze szereg mniejszych przedłożeń.

Następnie Izba przystąpiła do obrad nad ustawą w sprawie pomocników handlowych.

Pos. Papst zgłosił wniosek o odesłaniu projektu do komisyi.

Po dalszej dyskusyi ustawę przyjęto, a wniosek pos. Papsta odrzucono.

Dalej przyjęto szereg mniejszych przedłożeń lokalnej natury, oraz sprawozdanie komisyi zapomogowej.

### Wybory trzech wiceprezesów.

Sprawę wyboru trzech wiceprezydentów i 4 sekretarzy Izby, ze względu, że nie przyszło do porozumienia między stronnictwami, usunięto z porządku dziennego.

### Zakończenie sesyi.

Na tem prezydent Weisskirchner zamknął posiedzenie, dziękując rządowi za trudy i życzył posłom miłych i spokojnych wakacyj.

### Wybór nowych wiceprezesów.

**Wiedeń.** Postawiony wczoraj na porządku dziennym wybór 3 nowych wiceprezesów nie przyszedł do skutku, z powodu oporu z jednej strony przeciw wyborowi posła Pernerstorfera, głównie zaś z powodu niezgody wśród mniejszych narodowości, którym przyznano piątą wiceprezydenturę.

Wczoraj odbyły się w ciągu dnia narady posłów chorwackich, słowieńskich, rumuńskich, ruskich i włoskich nad sprawą wyboru wiceprezydenta. Słowieńcy obstawali przy wyborze pos. Pogacznika, Rusini zaś domagali się, aby zaprowadzono turnus, aby co roku poseł innej narodowości był wiceprezesem i proponowali, aby na początek wybrano posła włoskiego Conciego. Ponieważ Słowieńcy się na to nie zgodzili, obrady rozbiły się i zamierzona konferencya przewodniczących klubów w tej sprawie również się nie odbyła. Ogółem sprawa ta została odroczoną do jesieni, kiedy to wogóle ma nastąpić gruntowna zmiana regulaminu.

### Bilans sesyi.

**Wiedeń.** Izba posłów ukończyła wczoraj obrady przed feryami. Według zestawienia statystycznego, Izba odbyła w ubiegłej sesyi 54 posiedzeń, na których wniesiono 140 wniosków nagłych, 3700 interpelacyj i 910 wniosków zwykłych. Większą część sesyi wypełniła dyskusya budżetowa, jakoteż wiele innych spraw, przeważnie tak zw. konieczności państwowe.

---

**Wiedeń.** Hr. Dzieduszycki w interwiewie w „Polnische Korresp.“ ubolewa, że w dyskusyi nad reformą regulaminu nie mógł zabrać głosu, i ponownie zaznacza, jak konieczną jest reforma, gdyż mimo wielkiej zręczności prezydenta gabinetu przy najdrobniejszem choćby wykoleniu, Izba może znowu popaść w stary stan beznadziejnej niezdolności do pracy.

## Koło polskie.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

**Wiedeń.** Koło polskie odbyło wczoraj ostatnie posiedzenie przed odroczeniem parlamentu. Na posiedzeniu tem prezes dr Głąbiński zdał obszernie sprawozdanie z przebiegu całej sesyi parlamentarnej.

W dyskusyi pos. Wójcik wspomniał o klęskach elementarnych w kraju i wezwał ministra dla Galicyi, aby pamiętał o pomocy dla dotkniętych tymi klęskami.

Min. Abrahamowicz zaznaczył, że obecnie namiestnik dr Bobrzyński zwiedza okolice nawiedzone klęskami i spieszy z pomocą. Minister zapewnia, że w Wiedniu będzie popierał akcyę ratunkową namiestnika.

Pos. Zamorski użalał się na ujemne stosowanie ustawy wodnej w wielu przypadkach.

Pos. Starzyński wyraził podziękowanie ministrowi dla Galicyi i prezesowi Koła za ich działalność w sprawach wodnych.

Pos. Sikorski zawiadomił, że komisya wodna Koła ukonstytuowała się już i że podczas wakacyj rozpocznie swe czynności, objeżdżając kraj.

Pos. Stapiński wyraził życzenie, aby komisya ta podczas objazdów powoływała do współpracy posłów odnośnych okręgów.

Na tem prezes dr Głąbiński zamknął posiedzenie, życząc członkom Koła wesołych wakacyj.

## TELEGRAMY

z dnia 18 lipca.

**Praga.** Na bankiecie, wydanym przez Izbę handlową, dr Kramarz wygłosił dłuższą mowę, w której podniósł konieczność emancypacyi Słowiańszczyzny od targu niemieckiego. Na wystawie praskiej — powiedział Kramarz — mają panowie sposobność poznać prace ekonomiczne Czechów. Dzisiaj można towary, wyrabiane przez Słowian, dostać w takiej samej cenie i jakości, jak i u Niemców, szczególnie chodzi o emancypacyę od fabrykantów z państwa pruskiego i ograniczenie eksportu niemieckiego do krajów słowiańskich.

**Praga.** Wczoraj po południu przybyli tutaj członkowie niemieckich towarzystw gimnastycznych, udający się pociągiem specyalnym na uroczystość gimnastyczną do Frankfurtu. Gimnastycy niemieccy chcieli korporatywnie i z odznakami udać się z dworca do kasyna niemieckiego, policya jednakże zabroniła tego.

**Wiedeń.** Z okazyi rozdania nagród przy strzelaniu wojskowem o nagrodę w Brucku nad Litawą, minister wojny Schönaich wysłał do cesarza telegram hołdowniczy w imieniu całej armii, na co od monarchy nadesłano podziękowanie.

### Sprawa kanału.

**Wiedeń.** „Polnische Correspondenz“ dowiaduje się z miarodajnej strony, że rząd zaraz na pierwszem posiedzeniu po wakacyach wniesie wszystkie przedłożenia, mające na celu bezpośrednie podjęcie robót budowlanych około kanału Dunaj-Odra-Wisła.

### Rada dla popierania rękodzieła.

**Wiedeń.** Wczoraj odbyło się konstytuujące posiedzenie Rady przybocznej dla popierania rękodzieła przy ministerstwie robót publ. Na posiedzeniu tem minister Gesmann podniósł wielkie znaczenie tej Rady i jej zadania i poświęcił wspomnienie ś. p. drowi Małachowskiemu.

### Odroczenie procesu ks. Eulenburga.

**Berlin.** W procesie ks. Eulenburga trybunał po dłuższej naradzie postanowił **na wniosek prokuratora rozprawę odroczyć na czas nieograniczony i oskarżonego zatrzymać w więzieniu.** Ks. Eulenburg donośnym i silnym głosem zaprotestował przeciw odraczaniu, oświadczając, że nie chodzi obecnie o jego zdrowie, ale o oczyszczenie się z zarzutu, jeżeli zaś nastąpi odroczenie rozprawy, on może tymczasem umrzeć.

**Berlin.** Wniosek prokuratora o odroczenie rozprawy przeciw ks. Eulenburgowi nastąpił z powodu złego stanu zdrowia ks. Eulenburga. Aczkolwiek prokuratorya zapewnia, że rozprawa będzie wznowiona po 8 dniach, dzienniki wyrażają przekonanie, że podjęcie rozprawy wogóle nie nastąpi.

### Z Rosyi.

**Odessa.** Pet. ag. tel. donosi: W jednym z tutejszych sklepów eksplodowała bomba, którą przyniósł pewien robotnik. Robotnik zginął, sześć osób odniosło ciężkie rany.

**Odessa.** Wśród rannych z powodu eksplozyi bomby znajduje się dwoje dzieci.

**Tyflis.** Pet. ag. tel. donosi: Na prezydenta kaukazkiego okręgu sądu wojskowego Wołkowa napadł onegdaj na ulicy jakiś nieznajomy mężczyzna i strzałem z rewolweru zranił go w głowę. Sprawca zamachu umknął.

**Woroneż.** Wczoraj wieczorem więźniowie w zamiarze ucieczki wyłamali kratę żelazną i drzwi, rozbroili i zranili dozorcę i stawili opór zbrojny straży i warcie wojskowej. — Czterech więźniów zabito, jednego zraniono. Przy więźniach znaleziono dwa brauningi i rewolwer, odebrany dozorcy.

### Ruch młodoturecki.

**Konstantynopol.** Zarządzono mobilizacyę 28 batalionów redyfów małoazyatyckich, celem wysłania ich do Macedonii. Prócz tego ministerstwo marynarki otrzymało rozkaz wysłania do Saloniki dla ochrony brzegu 4 lub 5 kanonierek.

## Kronika.

**Dziś**

Kraków, sobota 18 lipca.

Kalendarzyk kościelny: Szymona z Lipnicy i Kamila.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 m. 52, zachód o godz. 7 min. 40; długość dnia godzin 15 min. 48.

---

Teatr miejski w Krakowie: „Straszny dwór“.

Teatr ludowy: „Mokra przygoda“.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem.

---

**Stan wody na Wiśle** w ciągu wczorajszego popołudnia obniżał się zwolna. Ponieważ — jak nas informują — część wód górskich spłynęła już wczoraj, można przyjąć za pewne, że grożące miastu niebezpieczeństwo wylewu minęło już, o ile naturalnie nie nastąpią nowe ulewne deszcze. W dniu wczorajszym, aczkolwiek było pochmurno, nie padał deszcz ani razu, a w nocy wypogodziło się, co zdaje się wróżyć pogodę.

W ciągu wczorajszego popołudnia opadła również woda w Rudawie i Wildze.

**„Św. Salomea“ Wyspiańskiego,** jeden z najwspanialszych witrażów polskich, wykonany przez krakowski zakład witrażów i mozaiki architekta S. G. Żeleńskiego, osadzony został w oknie kościoła OO. Franciszkanów, w miejsce dotychczasowego witrażu Rossowskiego, przedstawiającego samą św. Salomeę, niezłączoną w całość organiczną z kompozycyą okna Wyspiańskiego. Obecnie osadzona postać św. Salomei wykonaną została pod kierunkiem artystycznym Jana Bukowskiego, ściśle według kartonu, będącego prywatną własnością pp. Stanisławostwa Pareńskich.

**Festyn Jordanowski,** zapowiedziany na niedzielę 19 b. m., odbędzie się w parku dra Jordana według programu ogłoszonego w dziennikach i na afiszach. Cel festynu, którym młodzież rękodzielnicza chce dać wyraz wdzięczności, przechowywanej pamięci swego dobroczyńcy i przyjaciela, zasługuje na poparcie, to też publiczność pojmie niewątpliwie zabiegi młodzieży. W razie niepogody festyn odbędzie się w przyszłą niedzielę.

**Tow. urzędników budowy domów mieszkalnych** odbyło wczoraj nadzwyczajne walne zebranie, pod przewodnictwem dr S. Liebermanna, celem przeprowadzenia wyborów. Dyrektorem Towarzystwa wybrano dra Twaroga, zastępcą dyr. r. m. dra Maywalda Z., do Rady nadzorczej pp. r. m. Muczkowskiego, Kapeca, dra Szczerbę i dra Menscheka, zastępcami pp.: Nycza, Ermicha i Reinera; do zarządu w miejsce trzech ustępujących członków weszli pp.: dr Bobkowski Ksaw., nadinż. G. Niewiadomski i dr M. Starzewski jako zastępca.

Następnie zgromadzenie wyraziło podziękowanie ustępującemu dyr. dr Liebermannowi za jego dotychczasową działalność i zamianowało go członkiem honorowym towarzystwa. Obrady zakończono dyskusyą nad zgłoszonymi wnioskami i interpelacyami.

**Stała delegacya Zjazdów lekarzy i przyrodników polskich** odbyła posiedzenie dnia 12 b. m. w Krakowie. W obradach wzięli udział: prezes r. dw. dr Merunowicz i wiceprezes prof. dr Bylicki ze Lwowa, prof. dr Kosiński z Warszawy, dr August Kwaśnicki, prof. dr Ciechanowski i prof. dr Godlewski z Krakowa. Nie mógł przybyć tylko jeden członek delegacyi z Poznania. Stosownie do ustawy Zjazdów, uchwaliła delegacya, że najbliższy XI. Zjazd ma się odbyć stanowczo w r. 1910 i to zgodnie z uchwałą ostatniego Zjazdu w Warszawie, ku czemu delegacya wszelkich dołoży starań; gdyby te jednak nie odniosły skutku, odbyłby się XI. Zjazd w tymże roku w Krakowie.

**Polacy w Najwyższej Radzie zdrowia.** Jak już wiadomo z depesz, prof. dr Władysław Łukasiewicz mianowany został członkiem Najwyższej Rady zdrowia w Wiedniu. Z okazyi tej krakowski „Przegląd Lekarski“ zamieszcza następujące uwagi:

Galicya zyskuje nareszcie drugiego przedstawiciela w Najwyższej Radzie zdrowia. To częściowe uwzględnienie słusznych żądań naszego kraju nastąpiło, jak wiadomo, wskutek energicznych zabiegów Koła polskiego i innych poważnych czynników. Daleko jeszcze jednak do tego, aby Galicya miała w stosunku do ogólnej liczby członków Najwyższej Rady zdrowia tylu w niej przedstawicieli, ile jej się słusznie należy. Toteż starania o powołanie dalszych członków z Galicyi ustawać nie powinny, a to tem więcej, że zapowiadana reforma urządzeń sanitarnych w Austryi pociągnie za sobą niewątpliwie znaczne rozszerzenie zakresu działania Najwyższej Rady zdrowia. Jest rzeczą konieczną, aby interesa kraju były w tej korporacyi należycie zabezpieczone, zanim ta reforma nastąpi, i aby już przy przygotowywaniu reorganizacyi austryackich urządzeń sanitarnych kraj miał głos odpowiedni. Przyznanie nam odpowiedniej liczby przedstawicieli w Najwyższej Radzie zdrowia nie byłoby żadnem ze strony rządu ustępstwem, ale tylko zadośćuczynieniem słuszności, w tym względzie dziesiątkami lat przez rząd centralny lekceważonej.

**W Czarnej Wsi** straż ochotnicza pożarna urządza w niedzielę 19 b. m. przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą taneczną. Odegrana będzie komedya „Trójka hultajska“. Początek o godzinie 6 po południu. Wstęp do ogrodu wolny.

**Katastrofa w Juszczynie.** Z Żywca telegrafują: Wczoraj rozpoznano zwłoki następujących ofiar powodzi, mieszkańców Juszczyny: Majcher Świniański z żoną i sześciorgiem dzieci, Wawrzyniec Staniuk z żoną Reginą i dwojgiem dzieci; Jan Murański z żoną Maryą i dzieckiem; Józef Stokłosa z żoną Julią i trojgiem dzieci; Paweł Sinduk, pastuch.

**Z sądów wojennych.** Pisma warszawskie donoszą: Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie 18-letniego Aleksandra Kota i 19-letniego Antoniego Zawadę, oskarżonych o napad bandycki na podróżnych, dalej na zesłanie na osiedlenie woźnicę Jana Tarasińskiego, oskarżonego o należenie do P. P. S., wreszcie na 4 lata robót ciężkich Józefa Kantorskiego, oskarżonego o należenie do S. D.

**Teror ekonomiczny w Warszawie.** Pisma warszawskie donoszą: We czwartek powtórnie polała się krew na tle zatargów wśród pracowników piekarskich. Około godziny 11 do piekarni przy ulicy Wroniej l. 31 weszło trzech nikomu nieznanych ludzi i zapytało o Bolesława Bertolda, czeladnika piekarskiego. Gdy Bertold wyszedł, przybysze dobyli rewolwerów i dali do niego kilka strzałów. Jedna kula strzaskała Bertoldowi prawą rękę, druga przeszyła mu piersi na wylot. Bertold padł na ziemię śmiertelnie raniony, a mordercy najspokojniej odeszli, oczywiście nieścigani przez nikogo.

**Katastrofa w kopalni.** Z Berlina telegrafują: Onegdaj w szybie „Carolus Magnus" koło Essen nastąpiła eksplozya, która przyprawiła o śmierć ośmiu robotników, a wielu poraniła. Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo wydało niespodziewane rezultaty. Mianowicie stwierdzono, że wybuch dynamitu, który spowodował katastrofę, nie był przypadkowy, lecz że spowodował go jeden sztygar, który chciał popełnić samobójstwo w ten sposób, iż wszedłszy do szybu, usiłował cały szyb wysadzić w powietrze.

## Ruch przejezdnych.

Kraków, 17 lipca.

HOTEL KRAKOWSKI: Ks. A. de Brancowan z Tuluzy, Ks. P. Czerna z Książa Małego, K. de Berfillot z Nicei, J. Koepke z córką z Warszawy. J. Kallatorowicz z Kowali, A. Bykowski z Dublan, A. Kozierowska z Młyńska (Król. Pols.), A. Foltański z Sąspowa, Dr W. Komanda z Zawichosta, Dr T. Zapała z Gorlic, A. Muszalski ze Skierniewic, A. Kochański z Katowic, P. Rościszewska z Warszawy, J. Downarowicz z Galicyi, A. Zbrożek, H. Pawińska z Końskiego, J. Skotnicki z Ojcowa (Król. Pols.), W. Zielowska z córką z Czortkowa, K. Nowak z rodziną z Glanowa, L. Chmielewski z rodziną z Radomia, J. Pereys, F. Morkis z Zawiercia, J. Sąchocki z synem z Warszawy.

HOTEL SASKI: M. Lindynbaum z Drohobycza, A. Leon z Falkenstein, Eug. Raabe z Warszawy, M. Kalinowski z Warszawy, A. Turczyński z Warszawy, A. Glaser z Norymbergi, J. Zaleska z Podola ros., B. Fekete z Budapesztu, R. Skibiński z Łodzi, L. Schneefus z Berlina, Z. Klause z Kijowa, A. Krafft z Łodzi, G. Watig z Opawy, S. Kalka z Opawy, B. Montay z Warszawy, L. Willner z Bielska, J. Sokołowski ze Lwowa, J. Wierniewicz z Moguncyi, W. Lubomirski z Libawy, N. Czerniachowicz z Odessy.

HOTEL POD RÓŻĄ: P. Tarasini z Bolesławia, J. Jaroszowa z Rzeszowa, B. Żurkowski ze Lwowa, S. Sierkowski z Warszawy, Ks. W. Macheta z Wadowic, B. Mallard z Jarosławia, F. Eichhorn z Jungenburgu, K. Fr. Gutfiński z Łączki, Z. Rojmański z Wiednia, J. Gąsiorowski z Borysławia, Dr H. Kokes z Piotrkowa, M. Mroszczak z N. Targu, S. Pachulski z Rzeszowa, J. Jabłońka z Warszawy, J. Czaraszkiewicz, Dr L. Bobrowski z N. Targu, M. Serafin z Warszawy, A. Waśniewska z Poznania, E. Renkal z Warszawy, J. Wichrowski z Warszawy, Dr E. Kohn z Wiednia, W. Grzybowska z Warszawy, S. Woliński z Radomyśla, T. Pannenko z Szymanowa (Król. Pol.), J. Wosniewski z Wołogdy (Król. Pol.), M. Bogusiewicz ze Stanisławowa, S. Podziesiński z Kielc, Ks. L. Kwick z Głodowa, Ks. I. Jasiński z Korytnicy.

GRAND-HOTEL: W. Urbanowski z Chłopów, L. Bławdziewicz z Karlsbadu, P. Bławdziewicz z Warszawy, J. Ehrlich z Wrocławia, X. J. Chmieliński z Bostonu, L. Poehlmann z Monachium, T. Dickmanowa z Warszawy, K. hr. Dieduszycka ze Lwowa, X. B. Królikowski z Tarnowa, J. Brejska ze Strassburga, E. i A. Wohl z Wiednia, X. M. Muchowicz Filipin z Tarnowa, J. Królikowski z Będzina.

EDMUND SŁAWICZ.

# Madamy.

(Ze wspomnień uczestnika wojny rosyjsko-japońskiej).

Ciąg dalszy.

— Wątpię czy byłbyś pan wesół, gdybyś był w mojej skórze — odpowiedział. — Niech pan zrozumie sytuacyę dokładnie, a wtedy nie będziesz się dziwił memu brakowi humoru. Jestem żołnierzem, czyli zabijać innych i nadstawiać własny łeb pod kule jest moim fachem. Ja osobiście śmierci się nie boję i jestem na to przygotowany, a zaręczam panu, że nie strach jest przyczyną mojej zgrzyzoty. Ciąży mi nad wyraz odpowiedzialność, spadająca na mnie, jako na naczelnika oddziału, odpowiedzialność nie przed władzą, ale przed tymi, nad którymi postawiono mnie, przed ich rodzinami, zostawionymi w kraju. Powierzają opiece mojej parę tysięcy ludzi, dobrze — ale niech mi dadzą odpowiednie środki obrony, równe nieprzyjacielskim, wtedy będę ich prowadził w ogień spokojnie w przekonaniu, że wiodę ich w bój, ale nie na rzeź! Przecież oni nas tu jak baranów wysłali — wybuchnął — mamy artyleryę, z której można chyba strzały na wiwat dawać, do służby wywiadowczej Kozaków, a przecież pan wie sam, jak oni ją pełnią: włażą gdzie za sopkę i siedzą, ćmiąc fajki, a wracają niby to z podjazdu i rzeczy niestworzone opowiadają; dla kontroli kazałem im rysować, jak umieją, mapki zbadanej miejscowości, ale i to nie pomogło — komponują bestye. Co ja jestem wobec tego wart z całym moim oddziałem? Jeśli zechcą Japończycy, to zrobią z nas pasztet. A tymczasem póki się to nie stanie, ile ofiar zabierze zima? Tylko patrzeć, jak żołnierze zaczną marznąć na awangardach...

Rzeczywiście, że od pewnego czasu pogoda dała się nam we znaki: krótka jesień minęła, aby ustąpić miejsca strasznej, bo mroźnej i wietrznej, ale za to prawie bezśnieżnej zimie mandżurskiej. Mróz nie był nawet tak wielki, bo zaledwie kilkunastustopniowy, ale towarzyszący mu stale prawie wiatr północny przejmował chłodem do szpiku kości, a wył i jęczał tak przeraźliwie, tłukąc się w wąskich szczelinach między sopkami, albo harcując po polach, pokrytych zeschłym gaolanem, którego Chińczycy sprzątnąć nie zdążyli — że nie było chyba w oddziale człowieka, na którego te ponure akordy nie oddziałałyby przygnębiająco, którego duszy nie wprowadziłyby w stan jakiegoś smutku beznadziejnego.

Na domiar złego, jakby po to, aby niczego nie brakło posępnemu nastrojowi miejsca i chwili — pojawiły się gromady wilków. Nie groźne one dla nas były, bo nawet bały się blisko podchodzić do obozu, ale za to po nocach wyśpiewywały chóralnie tak płaczliwe serenady, że nie można było słyszeć ich bez dreszczu mimowolnego.

— Widzisz go, zapłakał — mówili żołnierze z pewnym zabobonnym strachem, przysłuchując się wyciu.

— I czego wyje? Wlazłby gdzieś w gaolan albo czumizę[1]) i spał, a on, durny, wyje, jak czort!

— A ty mu nie wymyślaj, że on durny zwierz, bo on zwierz mądry, on tak nie będzie wył dla „blezirn" [2]), on wie, czego wyje.

— No, a czego?

— A, ot, poczekaj. Jak przyjdą tu „makaki" [3]), dowiesz się, czego on wył...

Ale, jakoś wbrew przewidywaniom, Japończycy nie niepokoili nas przez czas dłuższy. Zajmowali oni pozycyę o kilkanaście wiorst na południe od naszej i siedzieli na niej, nie dając prawie znaku życia. Nasze podjazdy kozackie spotykały się dość często z japońskiemi, ale wymieniwszy kilka strzałów, cofały się zwykle, kozacy zaś bali zapuszczać się daleko. Dzięki temu mieliśmy nader niejasne pojęcie o sile i jakości oddziału japońskiego, stojącego naprzeciw nas. Ta niepewność i niejasność sytuacyi, przeciągająca się, jak się zdawało, do nieskończoności, to nieustanne naprężone oczekiwanie, zmęczyło i wyczerpało nasze nerwy o tyle, że bezwiednie zaczęliśmy pragnąć, żeby się już wreszcie stało to, co się stać ma, choćby to było coś nawet bardzo złego.

A Japończycy wciąż siedzieli cicho, pułkownik zaś coraz więcej tracił na humorze.

Pewnego wieczora otrzymaliśmy ze sztabu głównego posyłkę, zawierającą skrzynkę wina szampańskiego i parę butelek koniaku, a nadesłaną do kwatery głównej przez jakieś damy dobroczynne, zbierające składki na rzecz żołnierzy armii mandżurskiej? Nawiasem mówiąc często odczuwaliśmy brak wielu najniezbędniejszych rzeczy, ale wina i wódki mieliśmy zawsze aż zbyt wiele. Posyłka owa wprowadziła mego pułkownika w gorszy jeszcze niż zwykle humor. Nawymyślał żołnierzowi ordynansowemu, któremu zawieruszyła się gdzieś jakaś paczka dzienników z przed kilku miesięcy, notabene w tej chwili wcale nie potrzebna. Żołnierza odesłał do dyabła, a sam milcząc pił herbatę i sapał gniewnie.

(C. d. nast.)

[1]) Czumiza — roślina w rodzaju prosa.

[2]) Blezir — zmienione francuskie „plaisir", wyraz nader rozpowszechniony między żołnierstwem.

[3]) Makaki — pogardliwa nazwa Japończyków.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca **Michał Konopiński.**

## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń** 17 lipca. — Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 266·50 Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 258·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 256·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 235·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 99·50. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 19·90. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 474·—. Clary 40 zł. m. k. 150·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 108·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 111·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60·60. Ofen 45 zł. 195·—. Palffy 40 zł. 190·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 50·40. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 25·90. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 67·50. Salm. 26 zł. m. 235·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 112·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 184·66. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 492·—

**Berlin** 17 lipca. Austryackie banknoty 85·—. Spirytus —·—.

**Paryż** 17 lipca. 3-prc. Renta 95·92. Mąka 29·55.



## C. k. austr. koleje państwowe.

# Wyciąg z rozkładu jazdy

**ważnego od 1 maja 1908 r.** (czas środk. europ.).

**Odchodzą z Krakowa:**

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
7.15 rano (posp. sezon.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 10 września.
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
10.30 rano (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 września.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3.15 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 września.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.10 w nocy osob. do Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

**Przychodzą do Krakowa:**

12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.30 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.04 pop. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 września.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8.10 wiecz. (posp. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 10 września.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.